



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 09.08.2021 r.

Nr 33 (711)

1255. spotkanie

dr Jerzy Krzys

DZIWNE LOSY SZPITALA WOJSKOWEGO W GRUDZIĄDZU

W dniu 26. czerwca Specjalistyczna Wojskowa Przychodnia Lekarska SP ZOZ, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej przy ulicy Legionów nr 57 obchodziła uroczystość 25-lecia swojej działalności. Uroczystość pogodna, przyjemna. Ale z drugiej strony i smutna, gdyż tyle już lat nie istnieje Szpital Wojskowy, który był w tym samym kompleksie budynków, pod tym samym adresem.

Spoglądając retrospektywnie na dzieje polskiego Szpitala Wojskowego w Grudziądzu to stwierdzimy dziwne jego dzieje, czasy wstępu i upadku i tak przez przeszło sto lat. Warto więc przypomnieć jego dzieje, bo to już prawie zapomniana historia.

SZPITAL OKRĘ- GOWY I 1920 – XII 1921

Już przed 1914 rokiem, garnizon niemiecki dysponował dwoma szpitalami: pierwszy garnizonowy w samym mieście na 155 łóżek, a drugi w obrębie cytadeli na 68 łóżek. W czasie pierwszej wojny światowej znacznie rozbudowano tę bazę łóż-



Wjazd do Szpitala Wojskowego w Grudziądzu. Fot. P. Bilski.

kową, dostawiając baraki czy uruchamiając nowe kazamaty. W latach 1916-1917, w gmachu seminarium nauczycielskiego działał jeszcze przez około osiem miesięcy lazaret amerykańskiej misji lekarskiej, niosącej pomoc humanitarną rannym, głównie w zakresie rehabilitacji. Wybuch wojny USA z Niemcami zniweczył to dzieło, finansowane przez niemieckie organizacje w Stanach Zjednoczonych AP.

Ponieważ już od podpisania Traktatu Wersalskiego (28 VI 1919) wiadano, że Grudziądz będzie w Polsce, wysłano do niego wojskowe komisje odbiorcze. Przewodniczącym komisji sanitarnej był por. lek. Stanisław Zieliński, który protokolarnie przejął dla Polski lazaret garnizonowy i forteczny wraz z wyposażeniem. Współdziałał z nim miejscowy lekarz mjr rez. Jan Sujkowski, który przyczynił się do pozostawienia nowoczesnego aparatu rentgenowskiego. Po wkroczeniu Wojsk Polskich, te szpitale ponemieckie stały się bazą do sformowania dużego Wojskowego Szpitala Okręgowego, podległego Dowództwu Okręgu Generalnego „Pomorze”, którego sztab rozlokował się wówczas w Grudziądzu. Szpital Okręgowy liczył 600 łóżek, które rozdzielono pomiędzy następujące oddziały w osobnych pawilonach: chirurgiczny, laryngologiczny, neurologiczny, oczny, wewnętrzny, zakaźny z gruźliczym oraz weneryczny na cytadeli. Napływ chorych był bardzo duży, gdyż szerzyły się epidemie (nawet zimnicy) oraz choroby weneryczne, zwłaszcza na Wybrzeżu. Maksymalne stany chorych sięgały 688 żołnierzy w szpitalu garnizonowym i 582 w fortecznym, czyli razem leczono wówczas więcej chorych niż obecnie w szpitalu miejskim. Władze wojskowe zapewniły kadrę lekarską, a opiekę pielęgniarską sprawowały ochotniczki i świeżo przeszkolone siostry PCK. Ten szpital gigant w polskich rękach działał bez szwanku, ale pod koniec 1921 r., przemianowano DOG „Pomorze” na Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII i przeniesiono sztab i cały szpital do Torunia, dalej od granicy polsko-niemieckiej niż Grudziądz, co było bezpieczniejsze.

A więc, pierwsza redukcja i przenosiny. Przetransportowano zatem w całości kilka oddziałów, jak laryngologię, okulistykę, neurologię oraz pracownię bakteriologiczną i patomorfologiczną. Przeniesiono także większość wyposażenia szpitalnego, bibliotekę lekarską oraz magazyny sanitarne z całym stanem zapasów. Ubył także batalion sanitarny. W Grudziądzu pozostawał teraz Szpital Rejonowy na 300 łóżek ze szczupłą obsadą lekarzy. Pozostała część lekarzy została bowiem przeniesiona, ale kilku po demobilizacji pozostało na miejscu w Grudziądzu, jako wolno praktykujący.

SZPITAL REJONOWY 1922-1927

Po wywiezieniu większości materiałów do Torunia, ogołocony szpital rejonowy borykał się z dużymi trudnościami gospodarczymi w sensie utrzymania czystości, właściwego żywienia, ogrzewania, przeprowadzania remontów itp. Wymagało to wielu interwencji u wyższych władz wojskowych. Mimo tych przejściowych problemów szpital dobrze zabezpieczał rozrastający się garnizon, choć oddziały specjalistyczne były w Toruniu. Oprócz wielu zachorowań wśród żołnierzy, było też bardzo dużo nieszczęśliwych wypadków np. po płoszeniu się koni, których było

w Centrum Wyszkożenia Kawalerii i w pułkach przeszło trzy tysiące. Wydarzało się też wiele katastrof lotniczych z ciężkimi urazami, którym ulegali kursanci miejscowej Szkoły Strzelania i Bombardowania. Szpital forteczny był w tym czasie izbą chorych 18. Pułku Ułanów Pomorskich, który stacjonował w twierdzy.

GARNIZONOWA IZBA CHORYCH (1927-1931)



Obiekty po byłym Szpitalu Wojskowym w Grudziądzu. Fot. P. Bilski.

i ustanowiono niedorzeczną Garnizonową Izbę Chorych, na 30 łóżek. Wszystkie przypadki, wymagające leczenia szpitalnego kierowano do 8. Wojskowego Szpitala Okręgowego do Torunia, oczywiście kolejną, gdyż nie było w garnizonie sanitarki. Na pewno wiele ostrych stanów załatwiali lekarze Szpitala Miejskiego. Oddziały szpitalne w szpitalu rejonowym zostały zlikwidowane. Odszedł wojskowy personel. Prawie całkowicie został unieruchomiony blok operacyjny. Apteka została zamieniona na punkt apteczny bez farmaceuty. Działało jeszcze tylko garnizonowe ambulatorium stomatologiczne, prowadzone przez kontraktową dentystkę. Klęska! I pomyśleć, że wówczas w garnizonie były cztery pułki, CWK w pełnym rozkwicie, Centrum Wyszkożenia Żandarmerii z licznymi kursami, setki oficerów i podoficerów i ich rodzin oraz około dziesięciu żołnierzy i podchorążych, elewów. Taką decyzję oszczędnościową likwidacji szpitala i utworzenia namiastki zakładu leczniczego mógł tylko spowodować pogłębiający się kryzys gospodarczy, ogarniający Polskę. Ale jakoś działano i to przez pięć lat. Bezpośrednią opiekę nad chorymi żołnierzami sprawowali teraz sanitariusze pod kierunkiem podoficerów sanitarnych. Sposób leczenia ustalali lekarze macierzystych od-

Niezrozumiałą dalszą oszczędnościową degradacją stanu wojskowej służby zdrowia w dziesięciotysięcznym garnizonie grudziądzkim było zlikwidowanie Szpitala Rejonowego. Najpierw ograniczono liczbę łóżek do stu, a potem pozbawiono nazwy i statusu szpitala



mjr dr Kazimierz Marzinek sen.

działów, którzy dochodzili do swoich chorych w Izbie. W 1928 roku zwiększono jej stan do stu, a w 1930 roku zmniejszono znowu do sześćdziesięciu. Po godzinach służbowych pozostawał w gotowości lekarz dyżurny garnizonu, który przebywał w swoim mieszkaniu. Całością spraw z tak zorganizowanym lecnictwem kierował starszy lekarz garnizonu, którym wówczas był mjr dr Kazimierz Marzinek sen., szef służby sanitarnej 16. Pułku Artylerii Lekkiej.

FILIA 8. SZPITALA OKRĘGOWEGO (1931-1939)

W 1931 roku, miała miejsce kolejna reorganizacja szpitali, podczas której przemianowano Izbę Chorych na Filię 8. Szpitala Okręgowego i znacznie ją powiększono do dwustu łóżek, a potem i do trzystu. Okazało się bowiem, że centrala w Toruniu jest stale wielce przeciążona chorymi, zwłaszcza po zlikwidowaniu szpitala w Bydgoszczy, gdyż obok terytorium Korpusu na Pomorzu, zabezpieczała całą Marynarkę Wojenną. Uruchomienie Filii miało zmienić tę sytuację w Okręgu Pomorskim, a dla grudziądzkiej wojskowej służby zdrowia było wprost zbawienne. Rozwinięto więc ponownie oddział wewnętrzny, skórno-weneryczny i zakaźny, uruchomiono aptekę, laboratorium kliniczne, pracownię rentgenowską. Zlikwidowano szpital forteczny, Oddziału chirurgicznego nie przewidziano, ale była duża sala zabiegowo-opatrunkowa i nawet sala porodowa z jedną stałą położną. Pomocy lekarskiej udzielał rodzącym lekarz Centrum Wyszkozenia Żandarmerii kpt. Tadeusz Michniewicz. Etatowa kadra była bardzo szczupła. Wymienić tu można internistę mjra Alfreda Chelmickiego oraz jego następcę mjra Ignacego Adamskiego. Długoletnim farmaceutą szpitala był kpt. Michał Hołownia. Szczególnie wysokie stany chorych miała dermatologia, choćby dlatego, że leczenie rzeżączki było wówczas długotrwałe. A tych chorych nie brakowało, zwłaszcza marynarzy. (Gdynia, Hel). Komendantem Filii był do 1934 roku mjr/ppłk Kazimierz Marzinek, a po nim funkcję tę pełnił w latach 1934-1936 mjr lek. Kazimierz Rytter, a przez dalsze lata pplk lek. Jan Kumelowski. Oficerem administracyjno-materialowym był tylko sam kpt. Seweryn Borecki. Podlegał mu pluton obsługi oraz cztery konie i dwa wozy taborowe, które zapewniały dostawę produktów żywnościowych i opału. Szczególnie pracochłonne i sprawiające dużo kłopotu było pranie bielizny (np. z oddziału zakaźnego), które wykonywało ręcznie kilka praczek. Dopiero od 1935 roku filia dysponowała dużym samochodem sanitarnym, który garażował na jej terenie, ale był własnością Oddziału PCK w Grudziądzu.

W planie wojny z Niemcami, Szpital Rejonowy przewidziany był do wczesnej ewakuacji ze względu na bliskość granicy (Gardeja). Rozkaz przenosin nadzedł pod koniec sierpnia 1939 r. Chorych wypisano lub przeniesiono, a cały sprzęt wywieziono specjalnym transportem kolejowym do Ciechocinka (25 VIII), a potem w głąb kraju, do Pińska, na Polesie, gdzie miał powstać szpital polowy. Odpowiedzialny za ewakuację był mjr rez. Michał Hołownia powołany teraz do służby z emerytury. Tak jak i pplk dr Kazimierz Marzinek sen., którego wyznaczono na komendanta tego Szpitala Wojennego (szpitala polowego) nr 803 na Polesiu.

Ważnym wskaźnikiem aktywności szpitala jest liczba łóżek dla chorych. Jeśli się ją zestawi w wojskowych zakładach leczniczych Grudziądza w latach 1920 do 1939, to wyglądało to wielce zmiennie i bardzo dziwnie!

8. Szpital DOG „Pomorze”	600 (maksymalnie 680)
Szpital Rejonowy	300 (maksymalnie 468)
Garnizonowa Izba Chorych	100
Garnizonowa Izba Chorych	30
Filia 8. WSO	200
Filia 8. WSO	300
Filia 8. WSO 25 VIII 1939 r. przeniesienie do Ciechocinka	0

DULAG (DURCHGANGLAGER- OBÓZ PRZEJŚCIOWY) IX - XI 1939

W czasie trzydniowego boju o Grudziądz (1-3 IX 1939), teren Filii znalazł się od razu pod ogniem artylerii i broni maszynowej niemieckiej. Około sześćdziesięciu rannych polskich żołnierzy zostało zaopatrzonych w Szpitalu Miejskim przez zespół lekarzy, kierowanych przez ordynatora oddziału chirurgicznego dra Józefa Maślankę. O dalszym losie tych rannych, tak napisał w swoich wspomnieniach ppor. rez. Maksymilian Jasiński: „ Po kilku dniach przywieziono rannych żołnierzy niemieckich, a nas przewieziono do opustoszałego szpitala wojskowego. Spaliśmy na podłodze. Opiekę sanitarną sprawowały dwie siostry zakonne, wspólnie ze studentem piątego roku medycyny. Po godz. 17.00 przynoszono z koszar po przeciwnej stronie ulicy zupełę, ale tylko wtedy, jeśli przechodzące wojska niemieckie wszystkiego nie zjadły. Zaopatrywała nas ludność polska, przerzucając chleb i wędlinę przez płot. Trwało to kilka tygodni. Co tydzień lekarz niemiecki przeprowadzał badania i co zdrowszych, posyłał do obozów jenieckich”.

Równocześnie Niemcy zorganizowali w innych pawilonach szpitalnych obóz przejściowy dla zdrowych polskich jeńców wojennych. Przywożono tutaj uczestników bitwy nad Bzurą i obrońców Warszawy. Po selekcji, odsyłano ich do obozów stałych, głównie w Prusach Wschodnich.

OKRES BEZ POLSKIEGO SZPITALA WOJSKOWEGO 6 III 1945 – 09 II 1952

W ciągu pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej, nie stacjonował w Grudziądzu żaden większy oddział Wojska Polskiego. Martwiło to wielu grudziądzan, przyzwyczajonych do „przedwojennego” dużego garnizonu, który – prawdę mówiąc – pomnażał w dużym stopniu dochody kupców, restauratorów, hotelarzy, taksówkarzy, rzemieślników oraz rodzin wynajmujących pokoje oficerom kawalerom. Wiele dyskutowano o powrocie wojska i słano postulaty do władz. Wojsko wreszcie powróciło, jako 6. dywizja artylerii przełamania i w latach 1950-

1952 zajęło wszystkie koszary i obiekty wojskowe. Dla sztabu dywizji zajęto dawne budynki szpitalne i dokonano tam wiele przeróbek, np. w piwnicy frontowego budynku umieszczono areszt garnizonowy.

113 WOJSKOWY SZPITAL GARNIZONOWY 1952 – 01.02.1996

Władze wojskowe postanowiły w 1952 r., że dla zabezpieczenia licznego garnizonu grudziądzkiego, trzeba uruchomić znowu szpital wojskowy. Rozkaz w tej sprawie wydał Minister Obrony Narodowej właśnie w dniu 9 lutego. Ale prace remontowe i adaptacyjne trwały do 1 stycznia 1953 roku. Szpital miał system pawilónów, położonych w parku, co przypominało sanatorium. Uruchomiono sześć oddziałów (chirurgiczny, wewnętrzny, oczny, laryngologiczny, dermatologiczny oraz zakaźny – w sumie ok. 250 łózek) i przychodnię zwaną polikliniką. Obsadę lekarską stanowili powołani przymusowo „z cywila” lekarze, przeważnie zaraz po studiach. W lecie ekipa szpitalna zabezpieczała poligon artyleryjski w Suchatówce. Szpital pracował dobrze i zaczął leczyć także chorych „cywilnych”, których było bardzo dużo. Szpital rozbudowywał się, powstał duży gmach oddziału położniczo-ginekologicznego, kuchnia, duży klub i gmach izby przyjęć, piętro nad oddziałem wewnętrznym. Zajęto też budynek koszarowy po drugiej stronie ulicy na przychodnię. Centralne zmiany organizacyjno-oszczędnościowe spowodowały tylko zamknięcie oddziału położniczego i noworodkowego, a pozostawienie oddziału ginekologicznego. Po czterdziestu latach intensywnej pracy, zaczęto mówić o likwidacji szpitala, albowiem po przemianach ustrojowych, liczba żołnierzy całego wojska uległa znacznej redukcji. Pomimo starań o utrzymanie tak potrzebnej wojsku i miastu lecznicy, minister Zbigniew Okoński (kadencja 7 III – 22 XII 1995 roku) podpisał w dniu 1 lutego 1996 r. decydujący rozkaz „rozformowania” czyli całkowitego zamknięcia. Przez dwa miesiące personel z żalem pakował materiały i narzędzia, by je wywieźć do magazynów. Główną część terenu szpitala z budynkami sprzedano zaraz prywatnemu przedsiębiorstwu. Pozostawiono tylko przy ulicy 1,5 hektara parku i 6 budynków dla przychodni.

Taka to była polityka oszczędnościowa, by zamknąć dobrze prosperujący i rozwijający się i tak potrzebny wojskowy zakład leczniczy, który miał jeszcze przewidziane duże zadania mobilizacyjne. I ponownie w historii garnizon grudziądzki pozostał bez szpitala.

WOJSKOWA SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA LEKARSKA (01.02 1996 –

Żeby dostosować pozostałe budynki do wymogów przychodni przez wiele lat trwały i jeszcze trwają przeróbki i remonty. Powstał cały szereg gabinetów dobrze wyposażonych oraz duże laboratorium, zakład radiologiczny, fizykoterapia, apteka. Pracuje nadal wielu pracowników z dawnego szpitala pod kierunkiem dy-

rektora Andrzeja Maleckiego ora wiele nowych specjalistów. Liczba stałych pacjentów jest pokaźna i stale wzrasta, oceniając pozytywnie tradycje wojskowej służby zdrowia.

Przez wiele lat sprzedane główne budynki poszpitalne stały puste i niszczały, ale obecnie są nie do poznania: dawny klub został odremontowany przez uczelnię, a w parku i w ogrodzie powstało całe osiedle domków jednorodzinnych, zwane „osiedlem grunwaldzkim”, od nazwy sąsiedniej ulicy.



Nowopowstałe osiedle domków jednorodzinnych na terenie byłego Szpitala Wojskowego w Grudziądzu.
Fot. P. Bilski.



Logo Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej w Grudziądzu.

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.